



**Цифрова колекція наукової бібліотеки Державного
природознавчого музею НАНУ**

**Digital collection of the scientific library of the
State Museum of Natural History
of the National Academy of Sciences of Ukraine**

La Lande Joseph-Jerome Sposob wyprawiania szafianow czyli sztuka szafiannika / J.-J. de La Lande; przeł. z języka franc. H. Małachowski. – w Warszawie: znajduje się u Michała Gröla I. K. MCi., 1770. – 36s.

Download a copy of the book from the site:

<https://libsmnh.com.ua>

Permanent link to the book page:

[https://libsmnh.com.ua/books/la_land_e_jj/sposob_wyprawiania_szafianow_czyli\(1770\)/](https://libsmnh.com.ua/books/la_land_e_jj/sposob_wyprawiania_szafianow_czyli(1770)/)

Biblioteka Muzeum im. Dzieduszyckich
we Lwowie.

S. 29 N. 12.

1984

1990
1991

13

SPOSOB WYPRAWIANIA SZAFIANOW
czyli
**SZTUKA
SZAFIANNIKA.**

Nr. inwentarza
C-4/154

w Języku Francuskim
przez Pana DE LA LANDE.
NAPISANA.

w Korpusie Opisania powszechnego Manufaktur, czyli Rzemiołstwu będąca,
à teraz dla przyśłużenia się Narodowi staraniem y kosztem.

1194
I. W. Imc. Pana HYACYNTA MAŁACHOWSKIEGO,
Referendarza W. K. Piotrkowskiego y Grodeckiego Starosty, Znaku Husarskiego
w Woysku Koronnym Rotmistrza, Orderow; Orła białego, y S. Stanisława w Polsce,
à S. Alexándra Newskiego w Moskwie Kawalera, na Oyczyty język
przełożona y do druku z kopersztynchami
P O D A N A.



w WARSZAWIE 1770
Znayduie się u MICHAŁA GRÖLLA I. K. M. Ci. Kommissarza, y Bibliopole.

OSTRZEŻENIE BIBLIOPOLI.

Ostrzega się Czytelnik łaskawy, z prośbą aby
był łaskaw w dochowywaniu cierpliwości, ieżeli
w przekładaniu na Polski Język Opisanie powszech-
nego Rękodzieł czyli Manufaktur, może nie to opisa-
nie w porządku przypadnie wprzód, któreby cieka-
wość Czytelnika nasycić mogło. Przeciąg dłuższy czasu
uspokoi wszystkich żądanie.



SZTUKA SZAFIANNIKA

CZYLI
SPOSÓB WYPRAWIANIA SKOR NA
SZAFIAN.

PRZEZ
P. DE LA LANDE.



Szafian nic innego nie jest, tylko skóra z kozy, lub z kozła przemacerowana wapnem, wyprowadzona dobrze od garbarzów, poszarbowana i pogroszkowana pokarbowaną garbarską deszczółką; opisanie następujące definicyą tę uczyni jaśnieyszą. Szafian nazywa się inaczey *Marokinem*, które to imię powtorne, znaczy bez wątpienia skórę z *Maroko*, ponieważ przed tym bardzo ich wiele wyprowadzano w Maroko; wyprowadzają je i teraz jeszcze w wielu Kraiach Afryki

I. Prace około Szafianu podobne są bardzo do tych, które się podejmują około wyprawy garbarskiej skórek cielęcych (zobacz Sztukę Garbarza)

Garbarza) to tylko wyjawczy, że około Szafianu więcej jest pracy u wody, i że się Szafian nie w dębiny kładzie, ale w galas: opiszę tu taką skor tych wyprawę, iaka się praktykuje w Manufakturze S. Hippolita, u P. *Barrois*, ktorey sama pomysłność pokazuje doskonałą w tej Sztuce wiadomość. Manufaktura ta ufundowana jest R. 1749. dla wyprawiania Szafianow, a w R. 1765. otrzymała królewski przywilej, wpisany w akta Parlamentu, przez który zażywa prerogatyw królewskiej manufaktury. Lecz że nayprzednieysze Szafiany wychodzą z Wschodniego Państwa, a osobliwie z Leukoteon Miasta stołecznego Cypryjskiej Wyspy, i z Diarbekiru Miasta Azyatyckiego, rozumiem, że nic nie opuszczę, czegoby żądać można do doskonałej skor tych wyprawy, gdy tu wypiszę to opisanie, ktore P. *Granger* przysłał Akademii w miesiącu Sierpniu 1735go R. w memoryale datowanym w Lernice Cypryjskim Mieście, wziawszy już w tamtych Kraiach doskonałe o tej Sztuce informację; przyłączę do niego i memoryał pisany w Diarbekirze Mieście Mezopotamii, przysłany także odniego w lat kilka potym.

2. P. *Granger* był arcy doskonałym i sprawnym Felcerem, ktorego Pan Hrabia de *Maurepas*, na ow czas Minister w interesach ściągających się do morza, posłał był kosztownym królewskim na zwiedzenie Kraiu Wschodniego, a osobliwie Egiptu, Mezopotamii, i Persyi: W wielką z ludźmi wschodnimi wszedł był podufałość człowiek ten zacny, przez sposób obcowania z nimi; odprawiał swoje podroże bosą, w iednym tylko prostym kawtaniku, podług zwyczaju Arabskich rzemieślników, i informował się między nimi, nie dając się nikomu na sobie poznać: Ziednał sobie potym wielką sławę przez lekarską Sztukę, osobliwie wyleczywszy octem człowieka, który się był otruił przez *opium*, przysłał do królewskiego ogrodu wiele drzewek arcy ciekawych, i wiele części historyi naturalney; pokazał sposób robienia *Salamoniaku*, i cytuję się go z pochwałą w wielu Księgach memoryałow (zobacz Hist Acad 1735, kar 5. Mem. Acad. 1735 kar 109; 1736 kar. 483; 1737, kar. 479; 1745, kar. 77) P. de Reaumur przytaczając obserwację od niego uczynioną nad Thermometrem Bagdadzkim w miesiącu Styczniu 1737go R., daie nam do wiadomości, że tegoż Roku umarł; i słyszałem, iż powiadano, że w *Schirafum* Mieście stołecznym Farzyftanu Prowincyi Perskiej. Publikowano w Paryżu po jego śmierci opisanie podroży jego do Egiptu.

To com powiedział o Panu *Granger*, powinno nam dać do zrozumienia, iak wielką miał wiadomość rzeczy ten wielki człowiek, i iak doskonałe

skonałe są wszystkie jego obserwacje; nie wątpię więc, że z łaski jego mamy doskonałe oświecenie w tym, co się tycze wyprawiania Szafianow takich, iakie wychodzą z Leukoteon, bez potrzeby dowiadywania się tajemnicy tych, którzy za wielki sobie interes mają we Francyi ukrywać ją, i za wielki mieć sekret (39).

3. Skory ktorych się dobiera na Szafiany są z koz, z kozłow lub z kozłat; gdy się je mieć może, naypięknieysze przychodzą z Atwernie, z Lemowicu, z Turonii, z Burgundyi a osobliwie z Burbonii; prowadzi się je także z Szfaycarskiej Rzeczypospolitey, z Korkadyi Miasta Irlandyi, a nawet z Barbaryi, i z północnych krajow.

W Wschodnim Państwie szacownieysze są skory z kozłow; są bowiem mocnieysze, lecz we Francyi samych się tylko do tego kozłecych zażywa; inne są nadto mocne, i wiele kosztują. Rymarze robiący pasy, przenoszą nad inne Szafiany kozłowe, ponieważ są mocnieysze, i nie potrzebią, a żeby były wedwoie składane; Tapicyerowie zażywiają ich także do dzieł potrzebujących skor wielkich; iako to na krzesła, taborety, i na podrożne kałamarze; przeto mieszczą się ordynaryinie różnych gatunkow skory do iedney wyprawy, ktora 8, a czasem 10 tuzinow Szafianow w sobie zawiera. Skor z koz na Szafian, od dziesięciu już lat, podczas czasu ordynaryinie taniego, kosztuje tuzin 28, a czasem i 30 liwrow; który to tuzin waży około dwudziestu ośmiu, lub trzydziestu funtow, przypada więc funt ieden po 20 Francuskich troiaków; lecz od R. 1765 podrożali. Zażywa się do tego skor suchych lecz nie wyprawnych ieszcz; to jest nie tych, ktoreby już były zimacerowane w wapnie, ogolone z włosow, i wysuszone; ponieważ nie miałyby w sobie miękkości, i flader ich byłby brzydki; po żywości zaś koloru flader Szafianu iedyną jest pięknością. Procz tego skory wyprawne będąc już po dwa razy wysuszone, utracają wszelką swoją miękkość: na Zamiszę więc je obraca się; ponieważ olej i kasa w którym się wykręcają, przywrócić im może miękkość (zobacz Sztukę Garbarza Zamiszow).

4. Skory destynowane na Szafiany, iak tylko są sprowadzone, wysuszone będąc; z włosami kładą się w koryta napelnione wodą, ktoraby stojąc przez nieaki czas cokolwiek tchnęła; zostawia się je tak w wodzie przez 3, lub przez 4 dni, a żeby rozmokły; rozciąga się je potym na kobylicy garbatey, potym kładzie się je w też same koryta na 24 godzin: na końcu tego czasu wyciąga się je raz drugi, a potym wkłada się w doły garbarskie, wybiera się do tego doł, ktoryby już był zażywany, czyli taki, który już służył do wyprawy skor wołowych lub cielęcych; zażywa go się po

po dwa razy, skory trwają dwa dni w dołę, a jeden dzień leżą z niego wyięte; w dołach garbarzkich taka koła nich jest robota, iaka i koła skorek ciętych; kładzie się ich dwanaście tuzinów razem, i zostają w różnych dołach garbarzkich prawie około miesiąca, nim bywają ogolone z sierści, lecz potrzeba je rano i w wieczor wyimować, ażeby zostawały cokolwiek na powietrzu.

Moczy się je po dwa razy w dołach garbarzkich raz w dole świeżym, w którymby raz tylko moczone były skory, i w tym macerują się przez 3 dni w wapnie, a przez 5 zostają wyłożone; a dwa razy w świeżym w całe dole, któryby był przynajmniej przed czterema dniami przygotowany, a to dlatego, a żeby miał czas wychłudnąć, i ugasić się cokolwiek; w lecie przez krótszy czas trwają skory w garbarzkich dołach, ponieważ gorącość słoneczna przyspiesza wyprawę.

5. Skory mające się wyprawiać na Szafiany, nie tak długo trwać powinny w garbarzkich dołach, iak te, z których się robią Zamfze; ponieważ mocniejsze powinny być Szafiany: ztymwszystkim skory z kozłów i z koz nie tak prędko iak cięte wyiść mogą z dołów, mimo to jednak piętnastą dniami prędzej skory na Szafiany wyimować się powinny, a niżeli te, które się destynują na Zamfze.

6. W Leukoteon kładzie się skory destynowane na Szafiany w wapno w proch obroczone, a to na 20 dni w lecie, a na 25 albo na 30 w zimie: obmywa się je potem w wodzie świeżej, ogala się je z sierści, obrzyna się je z mięsa czyli garbuie, a potem potraśa się je trochę wapnem; kładzie się w naczynia napełnione wodą, a żeby w nich zostawały przez całą godzinę, płocze się je w tejże wodzie mocno; potem zanosi się je do innych statków, przygotowanych umyślnie, a żeby w nich mogły być po kilka razy płokane, i dobrze wygniatane nogami przez jedną lub przez dwie godziny; z wielkim staraniem odmienia się ustawicznie woda; co dzieie się za pomocą dwóch kurków, z których jeden wprowadza wodę, gdy drugi wypuszcza tę, ktoraby już była plugawa; gdy te skory są już dobrze oczyszczone i białe, zawieszają się je na żerdziach, a żeby z nich woda sciekła.

7. W Diarbekirze Mieście Turcyi Azyatyckiej; w Prowincyi Diarbeku, nazwaney niegdyś Mezopotamią, kładzie się skory w wapno tym prawie sposobem, iakim je kładą nasi Białoskornicy. Niektóre osoby mniemały, że woda rzeki Tygru dopomaga do dobrej Szafianu wyprawy; lecz ta bynajmniej się do niej nie przyczynia, tak iako i do ich farbowania:

bowania: albowiem zażywają w tym kraju do tego wód studziennych, albo też wody z rzeczki płynącej z zdroju będącego o 3 mile od Diarbekiru, którą sprowadzają przez wodociąg idący częścią przez ziemię, częścią przez skały. Garbarze moczą skory z koz lub z kozłów przez 24 godziny w wodzie, i oskrobują je z tłustości; gdy już dobrze są oczyszczone, posypują każdą skórę od ciała kaszą rzadką zrobioną z wapna; składają je we dwoje, i położone iedne na drugich trzymają przez 3 dni; wykładają je potem na wolne powietrze, rozwieszając je w cieniu pod czas lata, a na słońcu umiarkowanym podczas zimy; z wielkim staraniem przewracają je ustawicznie, ażeby lepiej wyschły; gdy już skory są suche ogalają je z sierści i z mięsa, kładą je w kadz garbarską mającą tę formę, którą i nańże, w tej zostają przez 2 lub 3 dni w lecie, a przez 15 w zimie. Po tych pracach garbarze wyimują je dla odnowienia wody wapiennej, w ktorej je moczą i płoczą 5 lub 6 razy; potem moczą i macerują powtórnie w takiejże wodzie przez 6 dni, powtarzają te macerowania 5 razy (bez wątpienia nie powinny być bardzo mocne) i za każdą odmianą wody z wielką pilnością 5 lub 6 razy obmywają skorki. Po tych wszystkich moczeniach, rozwieszają się skorki, a żeby z nich sciekła woda, i skrobie się je z tej strony, z ktorej ma być flader; skrobakiem nie zaostrzonym poty, pokiby nie były czyste i równe. Na ow czas moczy się je ieszcze i maceruje przez 5 lub 6 dni w wodzie wapiennej, poruszając je codziennie przez wyciąganie iednej po drugiej.

8. Po sześciu dniach ostatniej maceracyi, czyli moczenia, wyimuje się skory, płocze się po razy kilka w wodzie świeżej poty, pokiby nie były czyste, co się kontynuuie przez 3 dni bez przerwania, i rozwieszają się je, a żeby przez połowę przeszły, a potem włożone być mogły w pi gnoy, czyli w piie ekskrementa.

9. U nas skory zaraz wyięte z wapna ogalają z sierści, i pracują około nich przy wodzie, iakośmy powiedzieli w Sztuce Pargaminarza, i w Sztuce Garbarskiej; lecz większa jest ieszcze potrzeba, a żeby około skor na Szafian pilniej ieszcze przy wodzie pracowano: gdyby albowiem zostało się na nich cokolwiek wapna, to popsułoby ten kolor, który się daie Szafianom; dałyby się widzieć plamy porobione od wapna przytłumiające kolor, i odmieniające go w brudny fiolet.

10. Po ostatniej maceracyi skory wykładają się w rzekę na 3 lub 4 godziny; porusza się je co kwadrans, a żeby z nich spłynęło grubsze
B wapno

wapno, garbuie się ie potym z mięsa, i kładzie się ie w cebry, w których przez poł godziny tłocze się ie drewnianemi à okrągławemi palami; dopiero rozciąga się ie na kobylicy dla skrobienia ich z tej strony, z ktorej ma być flader, i goli się ie nożem, i z strony mięsa i z strony fladru; operacya ta powtarza się po 5, à czasem i po 6 razy; po niej tłucze się ie palami, iako się reprezentuie na drugim koperśztychu Sztuki Garbarskiej; do dwóch tuzinow skor daie się dwóch ludzi, ktorzyby ie deptali lub bili palami. Są ieszcze niektorzy, ktorzy po tej ieszcze pracy wrzucają ie w inny ceber mający dno podziurawione, w którym depcze się ie ieszcze przez godzinę czasami lejąc na nie czystą wodę.

II. Tyle się zaś ie razy płocze tym sposobem, i depcze w wodzie, ile się przy nich odprawić powinno operacyi, ktorych iest bardzo wiele, oskrobuie się albowiem ie najpierwey z mięsa raz, drugi garbuie się ie z strony mięsa, kładzie się w pfi gnoy, wygładza się i garbuie od fladru i od mięsa; potym kładzie się ie powtornie w pfi gnoy, garbuie się ie z strony mięsa i wygładza się; na ostatek po 3 razy, garbuie się ie ieszcze od fladru i od mięsa, po tych pracach garbuie się ie raz ieszcze od fladru, à drugi raz od mięsa i od fladru.

12. W Manufakturze S. Hipolita zachowuie się ten porządek w pracowaniu przy wodzie około skor, ktoryśmy teraz opisali. Iak tylko wyidą skory z dołów garbarskich, tak preparowanych iakośmy opisali wyżej, kładzie się ie w kadź napełnioną wodą, à żeby w niej mogły być płokane, potym oskrobuie się ie z mięsa, i ta iest pierwsza około nich praca. Kładzie się ie na 5 lub 6 godzin w inną kadź także napełnioną wodą; oskrobuie się ie powtornie z mięsa, a ta iest druga około nich praca.

13. Depcze się ie raz pierwszy; kładzie się w inną kadź napełnioną czystą wodą, à żeby w niej mokły; depcze się ie raz drugi; i garbuie się ie z strony mięsa, a ta iest 3cia praca. Depcze się ie po 3ci raz; i moczy się ie w kadzi w wodzie czystey, depcze się ie po 4ty raz, i trze się ie kamieniem łupnym oprawnym w drzewo, à ta iest czwarta praca, garbuie się ie w tymże czasie raz od mięsa, drugi raz od fladru nożem mającym ostrz okrągłą, à ta iest ostatnia praca u wody. Będziemy mowili w krotce o innych pracach (38).

Pfi

Pfi gnoy.

14. Po pracach przy wodzie zakończonych, skory kładą się w pfi gnoy; kładzie się w wodę dwa wiadra pfi ch ekskrementow (każde wiadro mieć powinno naymniey 14 kwart w sobie) do osmiu tuzinow skor, i robi się z tego masę na kształt kaszy, którą się rozciera i rozwalnia rękami; w to wkłada się skory, miesza się ie w tym gnoiu przez kilka minut, przewraca się ie do gory fladrem, i tak się ie zostawuie.

15. Skory zostają około dwonastu godzin w pfi m gnoiu, ten albowiem dopomaga do zmiękczenia ich, iako otręby o ktorych mowiliśmy w Sztuce Zameśznika, à osobiwie w Sztuce Białoskornika, odeymuie im surowość, czyni ie pulchnemi, grubiejącemi; i sprawia, że się w nich wzrusza fermentacya; procz tego gnoy pfi oczyszcza skory, dla tego że się w nim znajdują części soli *alkali*, i wyciąga z nich te tłustość, ktoraby im nie dopuszczła przyjąć żadnego koloru: będziemy ieszcze mowić potym, iak się do wyprawy skor zażywa otrębow (30).

16. W Leukoteon rozciągają pfi gnoy iako gestą kaszę po skorze na dwie linie prawie grubo; zapatrują się tam na tę materyą iako na rzecz istotnie potrzebną do wyprawy Szafianow: po wśzystkich także mieyscach w ktorych się wyprawiają na Szafian skory, zbierają gnoy pfi z wielkim staraniem, tak iako w Prowancyi, i w niektórych innych kraiach, zbiera się gnoy mułow i innych zwierząt na nawoz do ogrodow.

17. W Miesiacu Lipcu 1735go R. gdy powietrze wiele uczyniło w Wyspie Cypryiskiej szkody, człowiek ieden prywatny reprezentował Rządcy Leukoteon, że psy przyczyniły się mocno do zarażenia ludzi tą chorobą; ten z wielką łatwością pozwolił, i rozkazał nawet, à żeby wszędzie zabiano psy, gdzie kolwiekby się znajdowały. Garbarze i kupcy dowiedziawszy się o tym wyroku, poszli wszyscy do Rządcy dla reprezentowania mu, że Miasto to naywiększy prowadzące handel Szafianami, wielkąby poniosło szkodę ieżeliby psy były pozabiane, ponieważ bez ich ekskrementow uprawa tych skor żadnym sposobem obeysć by się nie mogła. Tę remonstracyą tak za sprawiedliwą osądził Rządca, że wyrok swoy ferywany na psy będące w mieście odwołał.

Zażywa się także gnoiow dla uprawienia bawełny, à żeby mogła przyjąć piękny czerwony kolor Andryanopolski, podług memoriału publikowanego w 1765tym R. za rozkazem Ministrow, a drukowanym w drukarni

karni krolewskiej. Rospuszcza się 25 funtów bobkow baranich w pięciu funtach ługu z ziela nazwanego *Solnik* * w postrzynastu funtach oliwy; macza się w tey kompozycyi 100 funtów bawełny uprawney iuż mocnym ługu pomieszanym z wodą wapnienną nazwaną *Sykiou*, powtarza się operacyę tę po 3 razy. Gdy iuż bawełna iest nagalaśowana, uhaśunowana, posarbowana krwią i marżaną smirneyką, a potem przez popioły i mydło w kolorze swoim cokolwiek ożywiona, moczy się ią ieszcze w *Sykiou*, a tak ta materya gnoiowa czyni ią żywiey ieszcze czerwona, niżeli iest naypiękniejszy inkarnat Andryanopolski.

18. Chowa się wiele psów w Paryżu dla potykania się z dzikimi bykami, na przedmieściu S. Germana, koło szopy Ceklarskiej nazwaney *de Séve*; tam się ordynaryinie zakupuie psie gnoie, przedaią ich zaś po 24 troiaki wiadro.

Mam sobie za powinność przestrziedz tu, że przez niegodziwy fortel zażywa się ieszcze do innych rzeczy teyże materyi, o czym potrzeba a żeby było *Publicum* informowane. Wielu korzenników chcąc pieprz nayczarniejszy przedać za pieprz biały, i pomnożyć iego wagę za małą cenę, kładli go w glinkę, w krete, i w psi gnoy: pewny korzennik nazwany *Ourlly* zbankretowawszy, i zarzuciwszy handel, wynalazł ten niegodziwy sekret, około 1730 R. i upewniony byłem, że wielu innych zażywali go z wielką pomyślnością, która nam pokazuje i prostotę kupujących, i przedaiących niegodziwość. Powiadaia nawet, że teraz ieszcze w domostwie nazwanym *la maison du combat* przedaią go wiele korzennicy.

19. W Diarbekirze inaczey zażywaią psiego gnoiu. Gdy skorki sehną, napełniaia się wielkie doły wykopane w ziemi, iakie są nasze doły wapienne, psim gnoiem, który rozwalnia się tak, a żeby był taki iak miód lub iak rzadka kasma; w nim tak rospuszczonym mokną, i maceruią się skory przez dni 8 w zimie, a przez 3 w lecie, i depcze się ie dnia każdego nogami. Wyimuię się skory z tego gnoiu, a żeby mogły bydź plokane w świeżey wodzie, i kładzie się ie znowu w otręby rozwolnione wodą; w tych skory zosłaią przez 6 dni w zimie, a przez 3 w lecie, będąc z wielką pilnością dnia każdego deptane tak, iako i w psim gnoiu; wyimuię się ie z otrębow, obmywa się ie w świeżey wodzie, i osusza, a żeby mogły być sposobne do przyięcia farby (66).

Moczenie

* Solnik iest ziele knodowate i bezlistne; na brzegach morskich rośnie.

Moczenie w garbarskim Krzewiu.

20. Garbarze Wyspy Cypryiskiey skory wyięte z psiego gnoiu kładą w inny rodzaj kaszy zrobionej z liściow krzewiu nazwanego garbarskim, dlatego, że go ci zażywaią rzemieślnicy. Krzew ten daiący te liście, nazywa się po łacinie *Rhus*, albo *Rhoë folio ulmi*. *Caspari Bauhini in Pinace* pag. 414, & *Tournefortii Institutionum* pag. 611. *Rhus foliis pinnatis obtusiusculè ferratis, ovalibus, subtus villosis*. *Linnaei Specierum primæ edit.* pag. 265. Ma nie wielkie kwiaty na kształt rużowych, zwiaiające się w bukiety białawe; fruktem iego iest pęcherzyk okrągławy, maiący w sobie iedno tylko ziarko sferyczne, z wierzchu płasko okrągłe, kosmate, nazwane *Rubeum* albo *Rhus obsoniorum* czyli fruktem kucharskim, dla tego, że kucharze zażywaią go do potraw; liście iego są podługowate i w koło maiące ząbki. Krzewie te w obfitości rodują się na mieyscach kamienistych w Wyspie Cypryiskiey, i w Hispanii, a nawet w Okeztanii, i w Prowancyi; ma w sobie moc chłodzącą, osuszaiącą, i sciağaiącą; zażywa go się do Szafianow iako rzeczy sciağaiącey.

21. Gdy są liście te garbarskiego krzewiu obrocone iuż w proch, robi się z nich kasma bardziey gęsta, niż rzadka; wkłada się w nią skory iedne po drugich; i macza się ie w niey, kładzie się ie potem w statkach kwadratowych, w których maceruię się ie przez 30 godzin, po tym czasie depcze się ie przez dwie godziny nogami, a potem odłyla się ie do wody, a żeby były obmyte i oczyszczone.

22. Na mieysce moczenia skor w garbarskim krzewiu praktykuiącego się w Leukoteon, we Francyi, zażywa się moczenia w galasie, o którym mowić będziemy (59), skończywszy mowę o farbowaniu. W Leukoteon te tylko skory przed farbowaniem moczą w galasie, które maią mieć kolor żółty (65).

23. Dykcyonarz handlow opisuiać sposób moczenia skor na Szafian w garbarskim krzewiu tak sobie każe postępować: roskazuje się naypierwey zagrzać 100 funtów liśkow garbarskiego krzewiu w beczce wody 280 piut czyli kwart zawieraiącey; i gdy ta mixtura iuż ma wrzeć, napełnia się nią skory złyte w koło, zaraz przy wodzie, i maiące tylko małą dziurkę zostawioną około tylney ślapy, w którąby mógł być włożony leiek, gdy iuż skora prawie iest pełna, związuie się i tę ślapy tylną, a żeby woda nie wyciekała, tak tedy napełnione skor 3 lub 4 tuziny kładzie się w wielką kadź, w ktorey dwoch ludzi miią ie bez prze-

stanku przez 4 godziny; operacya ta nazywa się miiciem skor. Mowiliśmy w Sztuce Garbarskiej o tej operacyi czyli o *miiciu*.

24. Przewrocone skory kładą się w iedney stronie kadzi iedne na drugich; a żeby nie zwaliły się na rzodek, przyciska się je w posrzodku drągkiem; w krotce potym przekłada się je na drugą stronę kadzi, i rozciąga się je dobrze a żeby się nie sfałdowały, i tak przez nieiaki czas zostawia się je, a żeby krzew garbarski mógł je wskrusz przeniknąć; wycieka z nich woda przez 2 godziny.

25. Gdy się to dzieie, rozkazuje się grzać wodę w kotle wziętą z kadzi, która gdy już należycie jest ciepła, wlewa się w kadź, to tylko zachowując, a żeby z tej strony była lana w ktorej nie masz skor, na ow czas dwóch ludzi rozwiązują skory, i napełniają je tą wodą; a potym dobrze związane mią je na nowo rękoma przez dwie godziny bez żadney przerwy, potym kładą je iedne na drugich, a żeby tak iako i pierwey wypuszczaly z siebie wodę.

26. Potym raz jeszcze się je tym sposobem zaszyte nalewa; lecz przez kwadrans tylko miie się je i zostawia się aż do rana dnia przyszłego w kadzi, w którym to czasie wyimuje się je, i kładzie na kratę drewnianą, położoną na teyże kadzi; tak leżąc wypuszczają z siebie wodę, potym rozwiazuje się je, i rozpruwa, a żeby z nich mógł być wysypany krzew; płocze się je dla oczyszczenia doskonałego; składa się je wedwoie, głowę z ogonem złączwszy, szladem na wierzch, i kładzie się je iedne na drugich na garbatą kobylicę, a żeby z nich woda doskonale sciekła; z tamtąd wywieszają się je na przesufz; zwyczaj zaś jest wieszac je tylnymi łapkami.

27. Gdy już są suche, depcze się je nogami po dwie, potym rozciąga się je na drewnianym stole, a żeby mogły bycż oczyszczone skrobakiem i uwolnione od mięsa i krzewiu, jeżeliby doł był przyległy. Na ostatek maceruje się je po wierzchu oleiem z strony szladu; skrapia się je potym wodą, wałkuje się je, wykręca, i rozciąga, a tak dopiero mogą być na czarny kolor farbowane. Tym sposobem moczają się skory w krzewiu, i wyprawiają się na Szafian podług explikacyi wyrażoney w Dykcyonarzy handlu.

28. Do wyprawy skor na Szafiany w Prowancyi zażywają liściow z krzewiu nazwanego (*Rhus Myrtifolia* C. B. kar 471. art. 64.) albo też liściow krzewiu garbarskiego, albo na ostatek liściow lentyżkowych. Zarówno w lżystkich tych trzech krzewiow liście mogą być zażyte, Szafian w nich

w nich może być w krotkim czasie wyprawiony, i brudny na siebie przyiąć kolor. Lentyżek iedno jest co i drzewo mastrykowe, podług rozumienia większey części Botanistow. *Linnaeus* nazywa je *Pistacia foliis abrupte pinnatis; foliolis lanceolatis, spec. pag. 1026. 1a edit.* W Paryżu bardziey szacują do tej uprawy galas nad krzew garbarski, lubo więcey kosztuje, ma albowiem więcey mocy, a procz tego więcey w nim skory nabyć mogą białości.

Uprawianie skor w Otrębach.

29. Po wyprawieniu skor w krzewiu w Wyspie Cypryiskiej, oddzielają się skory różne do różnych kolorow; skory na żółty kolor kładą się w galas (59); lecz skory mające mieć czerwony kolor, powinny ielżcze być uprawiane w otrębach, figach, i soli.

30. Nappierwey wyprawiają się skory ciastem zrobionym z otrąb, w ktore kładzie się je iedne na drugich, na cafe dwa dni, przy schyłku tego czasu, wyimuje się je z nich oczyszcza się je instrumentem służącym do ogolenia ich z łzerści, który taki jest prawie, iaki i garbarski skrobak; obmywa się je dobrze w czystey wodzie, i wieszają się na żerdziach, a żeby z nich woda ociekła. W Dyarbekirze robią także na kształt kaszy z otrąb, i w tej przez 3 dni w lecie, a przez 6 w zimie moczają skory.

Uprawianie skor w Figach.

Gdy z skor wyszycza się woda, w Leukoteon gotują tym czasem konfekt z Fig. Bierze się 30 funtow Fig suchych. Gotuje się je w 30tu pintach czyli kwartach wody, poty, pokiby się dobrze nie rozgotowały, i nie przemieniły w kaszę, kładzie się potym w ten konfekt 40 skor, a żeby się w nim przez 24 godzin macerowały: to czyni je miękkimi, grubemi, pulchnemi, i procz tego wznieca w nich fermentacyą potrzebną, a żeby farba czarna mogła je potym łatwo wskrusz przeniknąć.

31. Po tym konfekcie fig płocze się skory w świeżey wodzie, dla należytego ich oczyszczenia. Gdy są już dobrze czyste, i woda się z nich dobrze wyszyczy, bierze się 15 lub 16 funtow soli utłuczoney miałko; posypuje się nią 40 skor, i uклада się iedne na drugich; zostają tak przez dni 15, w czasie dłuższym mogłyby się popzać. Na ow czas wzbudza się w nich nowa fermentacya podobna do tej o ktorej mowiliśmy, gdy rzecz była o skorach prostych, ktore także Garbarze nasalają: po skończonych tych dniach

dniach kładzie się je w świeżą wodę, i płocze w niej 6 lub 7 razy; zawieszają się je, żeby się z nich woda wysączyła, a potem przystępuje się do ich farbowania (40). Taka jest uprawa w Wyspie Cypryjskiej.

Kontynuacja pracy u wody w Paryżu.

32. W Paryżu skory wyjęte z psiego gnoju płoczą się i garbią jeszcze skrobakiem mającym ostrz okrągłą, iakośmy już byli namienili, a to szosty już jest garbowanie. Potym depcze się je po 5ty raz, i moczy przez 5 lub 6 godzin w kadzi napełnionej wodą, tak iako i po innych garbowaniach, wymuie się je, i szlufuje kamieniem, iako i przed macerowaniem ich w psim gnoju (13), a to siódme jest farbowanie: i w tym że samym czasie nie rzucając ich, garbić się je z strony fladru i z strony mięsa, a to jest osme garbowanie: depcze się po szcsty raz i moczy się je na nowo; wymuie się je, i garbić raz dziewiąty z strony fladru i mięsa: potym depcze się je raz 7my, i moczy w kadzi na pełnionej wodą; po tym moczeniu garbić się je raz dziesiąty tylko z strony fladru; depcze się je osmy raz, kładzie się je w kadź napełnioną wodą; wymuie się je dla wygładzenia ich lepszego tak z strony mięsa iako też i z strony fladru, które to nazywa się iedenastym i ostatnim garbowaniem.

33. Widziemy przez te 11 garbowania, z których niektóre są dublowane, iak praca około wyprawy skor na Szafian jest trudna. Skora kozłowa nie mogłaby się obejść bez tak długiej pracy, ponieważ z natury swojej mało ma miękkości. Skory tak już wyprawne iak tylko w czasie dwóch godzin wysączy się woda, mogą być farbowane.

Hałunowanie Skor.

34. Nim mówić będę o farbowaniu, potrzeba co powiedzieć o hałunie; którego się zażywa we Francji przed skor farbowaniem. Gdy już dobrze są wypłukane i wykręcone w kręcidle, gdy się mają farbować, zaczyna się ta operacja od hałunu: bierze się 12 funtów hałunu rzymskiego do 8 tuzinów skor, i rozpuszcza się go w dwóch wiadrach wody, z którychby każde zawierało w sobie 15 pint; iak tylko woda cokolwiek jest ciepła, hałun się w niej cokolwiek rozpuszcza.

Hałun rzymski, który Szafiannicy najbardziej sobie szacują, jest czerwony, i kruszy się łatwo. Hałun angielski czarny skory, i nie do brze je hałunuje. Hałun smyrnejski jest rozsypujący się w proszki, chropowaty,

powaty, i nie ma tak pięknego koloru. Zobacz co się tyczy hałunu, to cośmy mówili w Sztuce Garbarza skor węgierskich.

35. A żeby skory dobrze wykręcone w kręcidle mogły być hałunowane; hałunowane składa się je we dwoje mięsem do mięsa, dlatego, a żeby sam tylko flader mógł być hałunowany, stronę od mięsa na daremnieby hałun gryźć; bierze się jedna, i macza się tak złożona w szafiku w hałunie jeszcze ciepłym, rusza się ją w tym hałunie przez pół minuty; wymuie się ją natychmiast, i kładzie się ją na kobylicy garbatej mającej 4 geometryczne stopy wysokości, postawionej na warsztacie tak prawie, iako się widzieć dać w miejscu B. na gornym kopersztychu.

36. Dać się potym czas, a żeby woda hałunowa sciekła, wykręca się skory w kręcidle drewnianym, reprezentowanym w miejscu P. Żelaza potrzeba się wystrzegać; wkłada się je potym w drewniane prassy będące w kącie, a żeby lepiej jeszcze woda z nich była wysączona, podstawić się podnie szafik z wodą hałunowaną, a żeby w niej ze skor sciekła woda; kręci się je potym po dwie razem, a dobrze wykręcone rozciąga się na wielkiej kobylicy, a żeby zatracone były nie potrzebne zmarzaczki; kładzie się je zaś mięsem do mięsa.

Wanienka w ktorej się hałunuje jest reprezentowana w miejscu T. jest trochę płasciejsza i szersza niż ta, w ktorej się farbuje, i którą w krótko opiszemy (52), potrzeba około półtorej godziny na uhałunowanie ośmiu tuzinów skor.

37. Gdy już są wody zaprawne hałunem, konserwuje się je, i zaszywa się ich (przydawszy cokolwiek wody i hałunu, nadgradzając to, co mogło z tych obydwóch rzeczy zginąć) do hałunowania innych skor; i nie potrzeba potym nad 9 lub 10 funtów hałunu do takiej liczby skor, do iakiej się brało 12 funtów za pierwszym razem.

38. Skory nie powinny zostawać długo w hałunie; wymuie się je prędko, iakośmy już powiedzieli, a żeby mogły być wyciągnięte na wielkiej kobylicy, przeciwnie skory węgierskie długo trzymają się w hałunie, a to dla tego, że są bardzo gęste.

Farbowanie Szafianu czerwonego w Wyspie Cypryjskiej.

39. Gdy już skory uhałunowane, powinny być farbowane. Artykuł ten powinienby należeć do Sztuki Farbiarza, ztymwszystkim ponieważ Szafiannicy sami farbują Szafiany, tę także opiszę operacją.

Ponieważ Szafian czerwony jest najdroższy, i umiejętność farbowania go jest największej wagi, od niego zaczniemy. Materya koloru tego uchodzi za wielki sekret we Francyi, albo przynajmniej jak powiadaia, robiona bywa z wielkiej mieszaniny maści i olejkow. P. *Geoffroy* młodszy mowi w swoim manuskrypcie, że dowiedział się, iż zażywano do tego koloru wiskowey laki w laskach, obroconey w proch, zmieszaney z galasem, z hałunem, i z trochę szarlatu, w Cyprze samego tylko do tego zażywaią czerwcu.

40. Czerwiec po łacinie *Coccus paphica*, *Coccus infectorius*, *Scarlatum*: to jest Szkarłat wenecki, ziarka szkarłatowe, czyli nasiona robaczek znajdujące się powszechnie pod krzewiem nazwanym *Ilex aculeata cocciglandifera*. W Okcytanii nazywaią go *Vermillus*. Są Autorowie niektorzy nazywaiący go szarlatem, lecz wielka jest między czerwcem i szarlatem różnica: Szarłat jest robaczek żyjący pod zielem nazwanym *Opuntia* (45) z ktorego robią sliozny kolor, który jest prawdziwym szkarlatem, o którym mowić będziemy w krotce. Czerwiec zaś tak wielki bywa jak szocowica, zbiera się go w Okcytanii, w Prowancyi i w Hiszpanii * zobacz *Memoryały P. Reaumur* należące do Historii o robactwie, w których daie bardzo dobre opisanie tych robaczkowych nasion, zobacz także Historią fizyczną o morzu P. *Marfigli*, Dykeyonarz Lekarski, Dykeyonarz Handlu, tudzież P. *Hellot*; *Memoryał* akad 1741. R. kar 50 iako też P. de *Bomare*, i Dykeyonarz Historii naturalney.

41. Do czterdziestu skor bierze się 25 uncyi najpiękniejszego, iaki tylko być może Czerwcu; płaci się go 4 funty w Paryżu czatem po 100 troiakow francuskich, funt zaś iego nie waży więcej nad 16 uncyi, gdy jest wysuszony; tłucze się go na proszek; najpierwey każe się go gotować w ośmiu pintach wody **, a gdy się już dobrze ugotuie, rzuca się weń po trochu piątą część hałunu; to jest 5 uncyi: to wszystko miesza się przez pół kwadransa, powtarzając to mieszanie po 5 lub po 6 razy, poty pokiby się po trochu sypiąc hałun cały weń nie wysypał, na ow czas likwor ten gotuie się poty, pokiby go nie ubyło nad 4 lub 5 palcow, a tak dopiero staie się doskonałą farbą. Uczynić się ją może bladszą przez przydanie hałunu, a żywfzją, przez ujęcie tego rodzaju soli.

* Znajduje go się u nas w Polsce więcej podobno, a niżeli we wszystkich tych miejscach wylczonych od Autora. Na Ukrainie żyła wielka dobrze już wysuszonego kupić się może za pół tynsa, iako y w tym kraju pospolito.

nim farbuie pasy.

** Pinta Paryska podług ktorey redukowałem wszystkie miary Wschodniego Państwa, zawiera w sobie 48 calow kwadratowych, i waży około dwóch funtow.

42. Gdy

42. Gdy już farba jest gotowa, bierze się iey około półtora funta, czyli 3 części pinty; wlewa się ją ielzcie ciepłą w naczynie iakie; macza się w niey bawełnę, i tak zmaczaną bawełną pociera się powierzchowność skor, ktore się maią farbować z strony siadru: wykręca się skórę posfarbowaną tak, iak się wykręcaia chusty z wody. Gdy już 40 skor są tak posfarbowane, i wykręcone, bierze się powtornie pierwszą, farbuie się ją znowu zmaczaną bawełną w farbie, i wykręca się ją tak iak i pierwey: wszystkie skory tym sposobem farbuia się i wykręcaia raz drugi, a potym toż się lamo czyni z niemi po 3ci, po 4ty, i po piąty raz.

43. Kładzie się potym pół szesnasta funta galasu potłuczonego w proszek delikatny w 10 pint zimney wody, i w nim macza się te 40 skor iedne po drugich. Gdy już wszystkie są w tym galasie umaczane, obmywa się ie 10 lub 12 razy w bardzo czystey wodzie, i rzuca się ie iakokolwiek w kupę, iedne na drugie; depcze się ie potym nogami, i gniecie rękami dla wycisnienia z nich wody, a gdy już doskonale się z nich wycisnie, zanosi się ie do magazynu, w którym rozciaga się ie na ziemi.

44. Gdy tak te skory są rozciągnięte, macza się rękę w oleiu sezamowym *, i pociera się nią każdą skórę z strony siadru, dla nadania im cokolwiek lustru, i przeszkodzenia, a żeby się nie marżczyły; potym zawieszają się ie w cieniu, lub na słońcu, a żeby schły. Taki jest sposób w Leukoteon farbowania Szafianow na czerwony kolor.

Sposob ktorym się farbuia skory w Paryżu.

45. W Paryżu, w którym innym sposobem Szafiany farbuia, odmienna też jest około nich praca, miewaią nayprzod do tego kocioł miedziany dobrze wybielony, albowiem miedz sama piulaby kolor, a nawet powinien być bardzo często ten kocioł pobielany, reprezentowany jest na kopersztychu w miejscu E.; w ten tedy kocioł czyli kadz kładzie się materya destynowana na farbę: podług P. *Geoffroy*, kładzie się weń lakę w laskach (56), obroconą w proszek z galasem (58), z hałunem i z trochę szarlatu. P. *Barrois* upewnia mię, że P. *Geoffroy* myli się niezawodnie w tey mierze; lecz mało jest nam na tym, ponieważ czerwcem arcy doskonałą można dać farbę.

Szarłat nie inszego nie jest, tylko nie wielki robaczek, bywaiący pod krzewiem nazwanym po Polsku figa indyjska lub szarłat, a po Francusku

C 2

Raguette

* Sezam inaczej nazywa się łogową cudzoziemską.

Raguetté, Cordasse, Nopal, Opuntia, Figuier d'Inde; zbierają go w Meksyce z wielką pilnością, i suszą te robaczki, a żeby nam mogły być przydatne. Funt szkarłatu kosztuje blisko 24 liwrow francuskich w Paryżu, i tey to samey farby używa się do ufarbowania nayprzedniejszego szkarłatu (zobacz P. de *Reaumur* memoriały służące do Historii o robactwie, osobliwie tom 4ty. P. *Hellot* o farbowaniu wełny).

46. Kładzie się na kotle sito obszyte płotnem, przez które leie się czysta woda. Sito to które reprezentujemy na koperłztychu w miejscu O. do tego iedynie służy, a żeby nie przepuszczało różnych będących w wodzie plugaństw. Gdy się gotuje, miesza się czasami tę mieszaninę kosiurem. Kosiur ten reprezentowany w miejscu T. służy do podniesienia farb opadających na dno kotła, któreby do niego przylgnęły, gdyby się ich ustawicznie nie poruszało, i przylewa się do tegoż kotła wody tyle, ile iey ubywa; na to miewa się nie wielki kociołek, stojący na piecyku, w którym bywa zawsze stojąca woda, kocioł ten trzyma się przy murowanym piecu przez wielkie haki, które weń wchodzi, tak dalece że się zostaje prożne miejsce między kotłem i między piecem murowanym, przez któryby ogień i gorącość mogła otaczać ze wszystkich stron kocioł, czeluscie kotoremiby dym wychodził z pieca, idą w bok dołem ku kominowi, który nie powinien być nad kotłem: to powinno się zachować dla większego ochłodstwa. Wyproznia się kocioł czerpaczką mającą rękowisć reprezentowaną w M. w kocioł mniejszy, który więcej ma 18tą calami głębokości nad 18 lub nad 20 calow szerokości, widzimy go w G. powinien być także nakryty sitem, trzymać się powinien w cieple umiarkowanym; tak, a żeby można w nim było strzysać rękę, gorącość albowiem potrzebna jest do tego, a żeby się dystrylował kolor, lecz gdyby była zbyt czarna, skoryby się pokorczyły, stałyby się takie iak pargamin, i ciężkoby ie było wyprostować. Kolor oczyszcza się ieszcze w tym kotle, opuszczając na dno wyciski, wlewa się koneweczką cynową półtora funta tego koloru w wanny niskie iako się widzieć daia w H. na koperłztychu tey Sztuki Szafiannika.

47. Do farbowania skor w tym kolorze potrzeba z nich brać po iedney, złożywszy ją, tak iakośmy już powiedzieli brzuchem ku brzuchowi: to jest wzdłuż mięsem ku mięsu, a sładrem na wierzch. Rzemieślnik bierze tę skórę dwoma rękami, i macza ją w swojej wannie z gory aż do dna wkładając ją, i wyimując pięć lub sześć razy, obraca potem skórę zawsze złożoną mięsem ku mięsu, biorąc ją przy głowie ręką prawą, a żeby strona

na

na która była w gorze była także umoczona; potem macza tę skórę w wannie, poki prawie wszystek likwor będący w nią nie wniydzie. Perzuca resztę, i bierze drugą skórę, a żeby ją maczał tymże samym sposobem. To się tu zachowuje, że się macza naypierwey od ogona, ponieważ mieysce to naybardziej potrzebuie koloru, i zatapia się po trochu, a żeby też i głowa mogła przyść ku szrodkowi wanny, słowem mówiąc, starać się potrzeba, a żeby się kolor wszędzie po całej skorze chwycił.

48. Jak tylko się która skóra ufarbuie, kładzie się ją na kobylicy, kładzie się ie wszystkie iedne na drugich równo, a żeby się nie marszczyły aż do osmiu tuzinow, z których iedne 48 kładą się na iedney stronie kobylicy, a drugie na drugiey. Gdy już się ufarbuia, przewraca się pierwszy stos, kładąc na spod te skóry, które były na wierzchu, a żeby od pierwszej mogła być zaczęta praca; widzieć ie można na kobylicy B. wyłożone.

49. Gdy już wszystkie skóry 3 razy a czasem i 4 są zmaczane w farbie, macza się ie w wannie napełnionej wodą czystą, otworzywszy ie czyli rozłożywszy, a żeby mogły być dobrze wypłukane; potem rzruca się ie na kobylicę, na ktorey skóry wiszą iedne na drugich sładrem do sładru obrocone, a mięsem ku mięsu.

50. Maą Rzemieślnicy iako za rzecz pewną, że te kotły napełnione kolorem boia się grzmotow, to jest, że burza może ie czasem poruszyć; przeto dobra jest rzecz nie brać się w ten czas do farbowania skor, kiedy się wątpi o pogodzie. Zobacz o tym Sztukę Zameśznika, Artic 46; gdzie mówiłem o przyczynie poruszającej różne garbarskie konfekty.

51. Gdy już po 3 razy skóry są maczane w farbie, płocze się ie, i rozkłada, bierze się ie za duże łapy, macza się ie w wannie iedne po drugich, i rozciąga się ie na szrodku kobylicy ku sładrowi a mięsem ku mięsu, a żeby kolor do przeięcia ich więcej miał czasu, brzegi powinny być założone na skóre do sładru, a żeby nie sciekał z nich kolor; tak zostawać powinny przez noc, albo przynajmniej przez 5 lub 6 godzin, potem mogą być rzucane w galas (60).

52. Wanna do czerwonego koloru, w ktorey się macza Szafian, reprezentowana jest osobno na koperłztychu w miejscu T. dno bywa na 13 a czasem i na 30 calow; lecz że bywa rozłożysta miewa brzegi długie na 25 lub 40 calow, a głęboka bywa na iedną prawie geometryczną stopę, powinna być zrobiona z iedliny, ponieważ dębina jest szkodliwa, czerni kolor, i plamy robi po skorze, możnaby ieszcze dla większego bezpieczeństwa obić ją blachą ołowianą lub cynową.

C 3

53. Trzey

53. Trzey robotnicy których się reprezentuie na kopersztychu niško wann, roznemi się zabawiają pracami, ieden leie farbę, drugi macza skory, trzeci wynosi ie na kobylicę. Trzey ci robotnicy trawia 12 lub 15 godzin na farbowaniu 8miu tuzinow skor, każdy z osobna może ich farbować 32 przez godzin 12.

54. Wody nie są obojętne do farbowania Szafianow, tak iako i do innych kraszenin. Wody deszczowe są bardzo twarde, są nawet inne niektóre okoliczności tak niewidome, że się ich ustrzedz bynajmniej nie można; częstokroć albowiem iedną farbą i w iednychże wodach, w iednym czasie piękniejszy, a w drugim podleyszy uda się kolor.

55. Podług Autora Dykcyonarza Handlu (edit 1748. tom. 3. kar 316.) skory destynowane na czerwony Szafian, przebywszy 12 godzin w psim gnoiu (15), powinny się opłokać w wodzie, i garbować na kobylicy z strony siadru i mięsa, potym po 3 razy powinny być wytłukane palami co raz w inſzey wodzie, a potym wykręcone w drewnianym kręcidle i uhałunowane. W tym już będąc stanie, kładzie się ie na kołowrot, to jest na instrument, którym się wykręcają skory; na zaiutrz kręci się ie ieszcze w kręcidle, rozciąga się ie na kobylicy, i macza się ie w farbie czerwoney zrobioney z laki w laskach, zmieszaney z innemi rzeczami, które samym tylko Szafiannikom są wiadome.

56. Laka jest pewny rodzaj wosku czyli czerwonawey żywicy, którą się zbiera w Indyach na drzewowych gałazkach, na których ją robią muchy, żywica ta zgotowana z niektórymi kwasami naturalnemi, staie się arcypiękną czerwoną farbą. Lakę w laskach miewamy z krolestw Bengalu, Pegu, i Sian: Kompania Indiska handluie nią u nas, kupuie się ie w Paryżu funt prawie po 6 liwrow. Laka w ziarkach nic inſzego nie jest tylko laka z lasek pokruszona na kamieniach: z tey laki pokruszoney, czyli ziar-kowatey, robi się lak do pieczętowania. P. Hellot (Mem. Acad 1741 kar 64.) daie sposób wyciągnięcia z niey koloru za pomocą żywokoſtu, czyli koſztywaſu pierwszego.

57. Powiada Autor Dykcyonarza Handlow, że w wschodnim Państwie zażywiają tey farby do farbowania Szafianow, a ia wyżej namieniłem, że w Leukoteon zażywiają do tego czerwcu, lecz w Dyarbekirze zażywiają albo laki albo szarlatu, i P. Geoffroy rozumie, że toż samo się praktykuie w Paryżu.

58. Laponczykowie, a żeby na czerwony kolor ufarbowali skory, rozwilżają ie pierwey sliną, potym żują korzeń kurzego ziela, czyli sied-miolistu,

miolistu, i wyciskani temi pocieraia skory, co daie im kolor czerwony dosyć piękny; podobna jest rzecz do wierzenia, że sol uryny znayduiąca się w slinie wznieca kolor w tym korzeniu. Sol ta subtelna uryny znayduiąca się we wszystkich zwierzęcych likworach, sprawia tenże sam skutek w mechu skalnym czyli w korce, ktorego Farbiarze zażywiają także razem z wapnem i z uryną.

Moczenie czerwonych Szafianow.

59. Szafiany czerwone potrzebią ieszcze moczenia, w Paryżu zaraz nazaiutrz po farbowaniu skor, przystępuia do tego moczenia, które się odprawuie w galasie: zobaczemy wkrotce, że gdy się farbuie Szafiany na kolor żółty, moczenie w galasie powinno poprzedzić farbowanie (76). Galas jest rodzaj wyrostkow, czyli szyszek znaydujących się po dębach, naylepszy galas przychodzi z wschodniego Państwa, z Smyrny, z Alepu i z Trypolu, galas iednak z Alepu jest nayszacowniejszy: galas francuski znaydujący się w Gaskonii, i w Prowaneyi, jest daleko podleyszy, będąc ordynaryinie czerwonawym, lekkim, i glancownym, a galas wschodni jest ciężki, i koleczasty, i dlatego to Francuzi daia mu imię *de Galle a l'epine*, ale pewnieysza jest rzecz, że go nazywanno przedtym *Galle Ale-pine*, to jest galasem przychodzącym z Alepu. Wschodniego galasu 3 są gatunki, czarny, zielony, i przez połowę biały: Farbiarze zażywiają tych wszystkich gatunkow podług swoiey potrzeby, czarny i zielony służą im do farbowania na kolor czarny, a biały do farbowania białych płócien, galas lekki znaydujący się we Francyi zażywany bywa od Farbiarzow do ufarbowania na czarny kolor surowego iedwabiu: robi się także z galasu czarnego i zielonego inkauſt, te ieszcze dwa gatunki galasu wchodzą w kompozycyę farby czarney Kapelusznikow, tak iako i drzewo Indyjskie gryszpan, i koperwas, (zobacz Sztukę Kapelusznika kar 54.); tey to farby Kapelusznikow, gdy się nią już ufarbuią kapelusze, zażywiają Garbarze.

60. Galas jest materią powszechną wszystkim Farbiarzom, tak wielkich iako małych rzeczy; ostatni iednak naybardziej go używiają, na wydoskonalenie czarnych swoich farb; w Lekarskiey sztuce jest rzeczą ściągającą, i odpędzującą febry (Mem. Acad 1711.) tudzież lekarstwem na kwas i osrość (Mem 1732 kar 39.) dobrą rzeczą na atrament (w dawnych memoryałach Acad. Tom 2. kar 236.)

61. Galasu ordynaryinego 72 funty przed wojną koſztowały 100 liwrow, cena iego podwyższyła się w R. 1763cim aż do 160 liwrow, lecz tem

galas

galas ordynaryiny pomieszany bywa z czarnego i z białego, a samego tylko białego Szafiannicy potrzebują, czarny przedaie się Kapelusznikom. Potrzeba około 96ściu funtów galasu czarnego do 96ściu skor, które czterech ludzi w kadzi obracać potrafią.

62. Wrzuca się najpierw w wodę świeżą 50 funtów, to jest więcej nad połowę tego galasu w proch obroconego, i przefianego przez sito, kłoci się go cokolwiek, i wrzuca się w skór, w ten czas gdy ieden człowiek ustawicznie się zabawia około iego kłocenia. Po godzinie, kładzie się jeszcze 20 funtów galasu, a w godzinie potym reszta, gdy tym czasem czterech ludzi obracają te skóry łopatom takimi, iaka jest. K. ustawicznie przez 12 lub 15 godzin bez żadnej przerwy.

63. Kadź, w ktorej przewracają się te 96 skor, powinna być z iedliny, a nie z dębiny, czterema stopami geometrycznymi i połową szersza być powinna nad swoją trzech stop geometrycznych szerokość. Ci którzy przewracają skóry, przyciągają je czasami z frzodku ku brzegom kadzi, a żeby galas wszędzie się rozchodził, i przeymował je dobrze. Gdy idą na obiad, inni robotnicy zastępują ich miejsce, a żeby żadnej pracy ich nie było przerwy.

64. Zostawia się przez całą noc w tej kadzi skóry, co doskonale je czyni wyprawnymi: kładzie się na brzegach kadzi deszczka, a żeby mogły być na nią na iaki moment wyłożone, żeby woda z nich ociekła. Dla powyciągania i zagładzenia z marszczkow, któreby na nich być mogły, wyklada się je na inną deszczkę, potym na nowo miesza się je w kadzi, co w piętnastu godzinach dwa razy się czynić powinno. Gdy się zostawia skóry w kadzi, potrzeba mieć staranie o tym, a żeby te, któreby były na wierzchu, obroczone były mięsem do góry, dla okrycia innych; zostawia się je zaś w kadzi napełnionej tą materią przez noc całą, a czasem przez 24 godzin, jeżeli tego wyciąga potrzeba; co iednak rzadko się trafia. Bardzoby była rzecz szkodliwa, gdyby iakie w tej kadzi znajdowało się żelazo; we wszystkich skor wyprawach potrzeba się strzedz tego krufcu, ale naybardziej w wyprawie Szafianow.

65. W Leukoteon, przed farbowaniem uprawiają galasem te Szafiany, które mają mieć kolor żółty; czerwone albowiem są ufarbowane, w krzewiu tylko garbarskim (20) w konfekcie fig (30), i w soli (31) bywają uprawiane. Do czterdziestu skor zostawionych na kolor żółty, wlewa się na zimno przez 6 lub 7 godzin 18 lub 20 funtów galasu, z ośmiu lub

lub dziewięcią pintami czystej wody*, moczą się tak w tej materii te 40 skor przez 24 godzin, to zachowując, a żeby tyle tylko było tego likworu, ile go jest potrzeba, a żeby się w nim zmoczyły te skóry, a nie pływały po nim: na końcu tych dwodzieści czterech godzin, wymuie się je z galasu, a żeby mogły być obmyte w czystej wodzie; suszy się je tak w cieniu, iako i na słońcu, a potym na nowo myje się je, i suszy powtórnie: taka jest wyprawa Szafianow mających mieć kolor żółty.

Kontynuacja pracy około Szafianow czerwonych w Wschodnim Państwie.

Gdy są Szafiany czerwone już ufarbowane, w Leukoton (41) kładą się w dekokt z galasu (43), a tym sposobem galas służy i w Paryżu, i w Leukoteon do wyprawy wszelkiego rodzaju Szafianow, a nawet i w Dyarbekirze iako to wkrótce pokażę.

66. W Dyarbekirze, Szafiany czerwone w samych tylko gnoiowych materjach, i w otrębach wyprawiają (19 30); zażywają potym do ich dalszej wyprawy muszczu winnego, lub miodu; soli, gummy laki, lub szarłatu, hałunu, a potym galasu, który koniec daie wyprawie. Bierze się 50 skor z tych, które samymi tylko gnoiami i otrębami, a nie w dekokcie galasowym były wyprawne; bierze się potym muszczu połmacek zawierający w sobie 18 funtów i 3 ćwierci, w niebytności zaś iego tyle rzadkiego miodu, ten zagrzewa się tak, a żeby w nim można było utrzymać rękę; macza się w nim te skóry iedne po drugiej; potym zostawia się je w tejże kadzi; przykrywa się je oponą, i w tym stanie zostawia się przez 3 dni, potym płocze się je 2 lub 3 razy w wodzie, w ktorejby były rozpuszczone 3 oka powszechny soli (czyni to 9 funtów i 6 uncji) potym wpoł się je przefusza.

67. Tym czasem gdy te skóry schną, bierze się także połmacek gummy laki, dzieściu razy tyle przymieszawszy do niej wody, w defekcie zaś gummy laki, bierze się oko i 50 drachm szarłatu, obroconego w proszek (45), 8 połmackow przymieszawszy do niego wody; rozpuszcza się to wszystko w wodzie, i gotuje przez 3 godziny z trzydziestą prawie drachmami hałunu potłuczonego miało: gdy materia ta cokolwiek ochłodzi, dnie,

* Miara ta wody wyznaczona od Autora, zdaie mi się nazbyt małą.

dnie, tak, że można w niej utrzymać rękę, pociera się nią 50 skor iedne po drugich, co powtarza się po 4 razy, mając zawsze staranie układać je, i wyciągać dobrze za każdym razem, iedne na drugich. Macza się je po tym iedną po drugiej w wodzie czystej, w ktorejby były rospuszczone 50 drachm hałunu; przesusza się je w poł, a potem moczy się je, i depcze w dekokcie z galasu preparowanym tak, iak opiszę z okazji czarnego lub żółtego Szafianu (84); po tej operacji omywa się je w wodzie świeżej; suszy się je w cieniu lub na umiarkowanym słońcu: gdy są już suche, wygladza się i skrapia olejem lannym iak Szafiany czarne (86); Farbowanie to Szafianu czerwonego iako też i żółtego (85), powinno być czynione w miejscu ciepłym.

Kontynuacja pracy około Szafianu czerwonego w Paryżu.

68. Powróćmy się do Szafianow paryskich, ktore były poifarbowane czerwono, i w każd włożone (54); iak tylko wyjdą z galasu Szafiany, powinny być płokane w czystej wodzie, ktoreby omyła pozostały galas, tak iako były płokane po farbowaniu. Gdy są już obmyte, dwóch ludzi kręca je w rękę, biorąc po dwie skory razem, iako i przed tym, wytrzepują wzdłuż na stole, a żeby były iedne po drugich smarowane, kładą je zaś fladrem do gory.

69. Trzyma się olej w misie drewnianej z gębą tak wielką, iak iakio, albo też z kutasem z wełny; macza się tę gębę lub kutas w oleju, i smaruje się nim flader, dla nadania mu miękkości, i przeszkodzenia, a żeby powietrze nie uczyniło go twardym, zawieszają się te skory na haczkach za nożki, głową ku ziemi, fladrem do fladru, w nie wielkiej odległości iedne od drugich, i tak je układają, a żeby powietrze mogło je potrochu tylko przewiewać; gdyby albowiem wietrzyk powiewał na flader, mogłyby popluć kolor. Nie potrzeba dwóch funtów oleju do ośmiu tuzinów skor: lecz potrzeba poł dnia strawić dwóm ludziom na trzepaniu ich, smarowaniu olejem, i wieszaniu.

W Leukoteon zażywają do tego oleju sezamowego, który jest ordynarynym olejem na Wschodzie.

70. Szafiany schną dzień lub dwa, podług pogody czasu, czasem można je pozdejmować tegoż samego dnia; w zimie potrzeba czasem na prze-

przesuszenie ich całego tygodnia; na ostatek wyciąga się je, iak może być naysprężej.

71. Gdy już są doskonale Szafiany suche, potrzebują jeszcze, a żeby były wygladzone, i ostatnią przyięły wyprawę; naysprzód tedy kładzie się je po dwie na kupki, fladrem ku fladowi, depcze się je na deszczce czystej po dwie razem nogami obutymi w garbarskie papucie, umyślnie służące do Szafianow. Ieden człowiek może ich wydeptać na dzień 4 lub 5 tuzinów, potem poleruje się, i wygladza chropowatość ich garbarskim galantem (zobacz Sztukę Garbarską) dla zatracenia osobliwie wielkiej ziarnowatości; ieden człowiek może ich tym sposobem wygladzić 4 tuziny na dzień.

72. Potrzeba procz tego jeszcze ostatni raz garbować Szafiany od mięsa mieściącym garbarskim, pocierając je białkiem, a żeby mieściący nie zadzierał skor.

73. Szafian czarny poleruje się, i wygladza galantem na kształt iabłka lub cebuli zrobionym ze szkła, iako się widzieć daie na kopersztychu w Y; powinien zaś być rozciągany na stole trochę nachylonym; można ich na dzień wypolerować tym instrumentem 3 lub 4 tuziny.

Szafian czerwony glancuje się iako się widzieć daie w D., galantem drewnianym mającym formę wałka, który trzymać potrzeba dwoma rękami, skora zaś wyciągać się powinna na kobylicy drewnianej dębowej, na ktorej wzdłuż jest grzbiet gruszkowy, na kilka linii mający wydatności. Zawieszają się przy iednej stronie skory ciężar iaki haczkami delikatnym, ktoreby się ciągnął ku ziemi; gdy ią tym czasem Garbarz polerujący zatrzymuje, i kieruje nią iak mu tylko potrzeba kolanem, tyle tylko iey na dół iść pozwalając, ile mu potrzeba do wypolerowania iey wszędzie; widzieć się daie w D. akcja Garbarza polerującego, a w V. Szafian zawieszony na kobylicę służącą do wygladzenia.

74. Wygladza się i poleruje dwa razy każdą skorę, to jest: iak tylko raz powierzchowność cała skory wygladzi się, powtarza się z początku wygladzenie, a żeby promyki i plamy, ktoreby się mogły poczynić, przez nieregularne pierwsze polerowanie, przez powtorną pracę wygladziły się; procz tego dobre to i pracowite wygladzenie dodaie skorom lustru: rzemieślnik ieden w iednym dniu może wyglancować Szafianow czerwonych dwa tuziny, daie mu się po 24 trojaki za tuzin: operacja albowiem ta jest

delikatna, potrzebuje i sprawności i praktyki rzemieślnika, a żeby skóry iednostaynie i dobrze były wyglancowane. Macza się flader cokolwiek gębka zmaczaną w wodzie, a żeby galant łatwiej się mógł slizkać; lecz to czynić się zwykło za pierwszym glancowaniem.

75. Pracowite to glancowanie umnieysza groszkowatość Szafianu; ztymwyszystkim ponieważ groszkowatość czyli ziarkowatość jest ozdobą Szafianow; dla tego deszczką garbarską zrobioną z drzewa korkowego, (jest to deszczka drewniana napełniona małenkiemi brozdkami,) (zobacz Sztukę Garbarską) pociaga się zwolna Szafian, a żeby nie stracił lustru, a ta jest ostatnia praca około Szafianu czerwonego w Paryżu.

Kontynuacja pracy około Szafianu żółtego

w Paryżu.

76. Szafiany mające mieć żółty kolor, mniej wyciągają ostrożności, niżli czerwone, nie farbuje się na żółty kolor skor; pokiby nie były wymoczone w galasie, (64); toż samo mówić się może i o innych kolorach; suszy się nawet przez nieiaki czas skory już wymoczone, a gdy się je ma farbować, odwilża się je i depcze w wodzie, wykręca, wysusza się je w poś; hałunuie, (35); a potym dopiero się je farbuje.

77. Nasienie Awenionńskie jest iedyną rzeczą, ktorego się zażywa do farbowania skor żółtych, nasienie to zbiera się na drzewie *Rhamnus Catharticus minor*. Caspari Bauhini in Pinace pag (428); i w Linneusza *Rhamnus spinis terminalibus, floribus quadrifidis dioicis. Spec. pag. 193.* (*Hortus Cliffortianus 20. Flora Suecica 193.*), nazywa się także te nasiona szaro żółtemi ziarkami, lub nasieniem z drzewa *Litium* nazwanego, rodzaj ten krzewiu napełnionego kolcami wydającego nasiona Awenionńskie znajduje się w Prowancyi, w Delfinacie, i w Okcytanii, z ktorey naywięcej nasi Farbiarze sprowadzają tych nasion, robią tam także sok czyli oleik, ktorego zażywają nasi Malarze, który nic inszego nie jest, tylko essencyą wycisnioną z Awenionńskiego nasienia.

78. Połtora funta nasienia Awenionńskiego rospuszczonego w wiadrze wody, ufarbować może 4 tuziny skor; kolor ten łatwo się chwyta, lubo dany bywa po wymoczeniu skor w galasie, tak iednak mocno się trzyma, iak i czerwony, który się daje po tym moczeniu (59).

W Leu-

W Leukoteon rzemieślnicy zażywają także nasienia Awenionńskiego, nazywając go Halagex, sprowadzają go z Karamanii, z ktorey to sprowadzają go do Egiptu, i do Wysp Archipelagu, w ktorych kraiach krzew nazwany *Rhamnus Catharticus* nie rośnie, lubo u nich tymże samym nasieniem farbować się zwykły Szafiany.

Im kto chce mieć żywszy kolor żółty, tym więcej potrzeba brać tego nasienia, tak dalece, że przez pomnażanie iego wielości, można mieć kolor doskonały pomarańczowy. Zobacz P. Hellot o farbowaniach żółtych w Mem. Acad na tyśiączny siedm setny czterdzieśty pierwszy Rok. kar 70.

79. W Massylii wyprawiają się Szafiany niebieskie i zielone: nie będą w szczegulności opisywał sposobu farbowania skor temi kolorami; nie wielka albowiem jest rzecz zrobić kolor błękitny z słoneczniku i z indychtu, a zielony z gryzpanu pomieszanego z niewielką częścią waystynu, albo też z żółtego koloru pomieszanego z błękitnym.

Farbowanie Szafianow na kolor żółty na

Wschodzie.

80. W Leukoteon na ufarbowanie żółte Szafianow, bierze się około 5ciu funtow * Halegexu czyli nasienia Awenionńskiego, i półtora funta hałunu w kamykach, który się razem z tymże nasieniem tłucze na mialki proszek, to wszystko sypie się w 6 pint wody już ciepłej, stojącej na pomiernym ogniu przez godzinę lub 2, przestrzegając iednak, a żeby nie była wrząca.

Zanosi się 40 skor mające mieć kolor żółty do gorącej izby; rospociera się je na ziemi iedne na drugich; na ow czas dwóch ludzi biorą za brzegi iedne skorę, ieden z nich macza rękę w farbie żółtej, nie zażywając żadnego instrumentu, smarując tą ręką zmaczaną flader skóry, i gdy już jest ufarbowana, składają ją we dwoie w zdłoż; potym farbują tym sposobem inne, i kładą je na kupę. Gdy już wszystkie raz ufarbują, przewracają je 5 lub 6 razy, na insze je co raz kładąc mieysce, i układając je iedne na drugich, a żeby je lepiey farba przeięć mogła.

D 3

Farbują

* Redukowałem oka na wagę paryską, biorąc zawsze 3 funty i dwie uncye na iedno oko.

Farbią raz drugi jeszcze skóry na kolor żółty, tak iako i za pierwszym razem, przewraca się je, czyli przekłada z miejsca na miejsce przynajmniej razy 40, potym macza się je 7 lub 8 razy w świeżej i dobrze czystej wodzie, suszy się je w cieniu, szlufuje mięsiączykiem garbarskim od mięsa, a żeby mogły być zeskrobane pozostałe brody, i glancuje się ich flader galantem.

Praca około Szafianu czarnego w Leukoteon.

81. W Leukoteon Szafiany mające mieć kolor czarny, biorą się zaraz wyięte z garbarskiego krzewiu (21); albowiem nie potrzeba ich ani w otrębach, ani w figach iako Szafianow czerwonych (30), ani w galasie iako Szafianow żółtych (65) wyprawiać: bierze się 6 funtow ziemi koperwalistej ściągającej, iaka się znajdzie w wyspie Cypryjskiej, którą Obywatele tego kraju nazywają *Maurite* albo *Maurizi* szczyptę galasu sfluczonego, to wszystko rozpuszcza się na zimno przez 2 lub 3 godziny w czterdziestu pięciu lub czterdziestu ósmiu pintach wody, z tego uformuje się likwor czarny, pociera się nim każdą skóre raz tylko; i iak tylko się którą ufarbuje, zaraz ją umyć potrzeba w świeżej wodzie; gdyby się albowiem to nie stało, farba ta pogryzłaby skóry, potym rozwiesza się tak pofarbowane skóry w cieniu, a żeby schły; daie się mniej lub bardziey kolor czarny na skorach, mniej lub więcej kładąc koperwalistej ziemi; pociera się także trochę oleiem flader czarnych Szafianow, gdy są już prawie suche (69).

82. We Francyi iak tylko skóry wyięte bywają z krzewiu garbarskiego, albo raczey z galasu (69), farbią się na czarny kolor, powyciągawizy je na garbarskiej deszczce (zobacz Sztukę Garbarza) robi się kolor czarny z kwaśnego piwa, i z starych zardzewiałych żelaz weń wrzuconych, iakośmy mowili w Sztuce Garbarskiej. Bierze się szczyptę szerści lub pędzlik prosty, i zmaczawszy go w farbie, pociera się nim po dwa razy a czasem 3 lub 4; po każdym tym farbowaniu daie się schnąć skorom; za ostatnim farbowaniem w poł się je przesusza, zawieszwszy je za tylne łapki.

Skóry na poł przesufzone rozciąga się na stole, pociąga się je garbarską deszczką dla nadania im groźkowatości, i skrapia się je cokolwiek wodą; po ostatnim farbowaniu depcze się je, ożywia się w tym piwie, o którym mowiliśmy, i trze się je sitowiem, tak iako się je trze dla nadania im lustru. Gdy są już tak wypolerowane, powtornie się je kładzie na stole,

le, pociąga się je ze czterech stron, i w poprzek garbarską deszczką, dla nadania im groźkowatości, skrapia się je jeszcze wodą; i na nowo się je glancuje, a na ostatek po 3ci raz pociąga się je garbarską deszczką.

83. Pociera się je potym po fladrze kawałkiem materii iakiey zmoczoney w likworze, zrobionym z piwniku czyli z kaliny włoskiej, z czołfnku, z cytryn, z pomarańcz, albo też w piwie kwaśnym dla nadania im lustru. Trze się je zaś mocno sztuką starego kapelusza, lub garbarską do tego służącą szczotką, rozkłada się je na kobylicy spiczastej, szlufuje się je mięsiączykiem garbarskim, i pociąga się je korkową czyli garbarską deszczką, dla nadania im groźkowatości, a ta jest ostatnia operacya. Praca ta jest prawie taka, iaka jest operacya nazywająca się *tłusta koza*, którą opisujemy w Sztuce Garbarskiej. Można by zażyć wody zaprawney koperwasem do czarnego farbowania, lecz koperwas suszy i pali skórę, szacownieysze więc jest kwaśne piwo, które karmi, że tak rzekę skórę, i daie iey miękkość a nie suszy iey i nie pali. Farba zrobiona z kwaśnego piwa lepszą jest, kiedy jest starą; nie można iey zażywać aż po trzech lub po czterech mięsiącach, farba zaś z koperwasu może być zrobiona każdego momentu.

Kontynuacya pracy około Szafianow żółtych

w Dyarbekirze.

84. W Dyarbekirze skóry mające mieć kolor czarny, lub żółty, kładą w galas, lecz do czerwonych zażywają muszczu lub miodu: do 50 skor mających mieć kolor żółty lub czarny, bierze się 2 półmacki albo 12 ok galasu sfluczonego małego, który rozpuszcza się w wodzie na zimno, na kształt rzadkiej kałszy, we trzech okach wody, oko jedno waży 400 drachm, czyli 3 funty i 2 uncye francuskie*; iak tylko galas ugotuje się i opadnie cokolwiek; macza się w nim skóry, depcząc je nogami iedne po drugich, co powtarzać się powinno po 3 razy we dwóch godzinach: zostawia się je w tym dekokcie galasowym, aż do dnia przyszłego; gdy dekokt ten z galasu jest bardzo gęsty, przylewa się wody.

Na zaiutrz wymuią się skóry, pracuje się około nich z strony mięsa; płocze się je, depcze się po 4 razy iedne po drugich, a gdy już ją dobrze oczyż-

* Według P. Monthenault Konsula Alepu redukuujemy tu te miarę podług opisanja nam półmacek jest miarą tamtego kraju, mającą zostawionego od Pana Granger. 12 ok, a oko iedno waży poł 3cia funta, lecz

oczyszczone, wkłada się je w świeży dekokt z galafu tak zrobiony; iako i pierwszy, płocze się je dobrze w świeżej wodzie, a potem się je suszy.

85. Gdy skory są już suche, które się mają farbować żółto, bierze się do 50 skor dwa oka nasienia Awenionskiego, miesza się z temi 50 drachm hafunu utłuczonego, to wszystko rozwalnia się wodą ciepłą, tak, a żeby się prezentowało na kształt czystego rosołu, a gdy już tak ta farba jest preparowana, pociera się nią skory iedne po drugich które powinny być wilgotne, a żeby się ich farba chywić mogła, a operacya ta dziać się powinna w miejscu ciepłym.

Skory ufarbowane składa się we dwoje, potem kładzie się iedne na drugich, i trzyma się je w stufie, aż do dnia przyszłego; obmywa się je potem z wolna w czystej wodzie, w ktorej rospuszcza się około 40 drachm hafunu, dla zmocnienia cokolwiek farby na skorze, suszy się je i glancuie nie zażywując żadnego oleju dla nadania im lustru.

86. Gdy w Diarbekirze tak skory na Szafian czarny i żółty wymoczy się po dwa razy w galafie potłuczonym (84); obmywa się je i suszy, bierze się potem 2 funty ziemi koperwiaszkiej żelaznistej, nazwanej *Karaboya*, rospuszcza się je w kwocie dostatecznej wody; gdy już woda doskonale się z temi substancjami zmiesza, pociera się nią skory pokiby nie były doskonale czarne; obmywamy je w wodzie czystej, suszy je w cieńcu, i glancuie; potem nadaję im się lustr oleim lnianym.

O handlowaniu Szafianami.

87. Czerwonych Szafianow tuzin przedaie się po 60, a czasem i 80 liwrow; tuzin ieden Szafianow doskonale wyprawnych waży 11 lub 14 funtow. Tuzin Szafianow żółtych, błękitnych, lub zielonych, przedaie się po 48 i po 60 liwrow a czarnych po 50, po 55, a czasem i po 60. P. des *Billetes* powiada, iż widział, że w Paryżu wyprawiano Szafiany w R. 1665. P. *Garon* ufundował był więcej od lat 30 na przedmieściu S. Antonina Manufakturę na wyprawę Szafianow czerwonych; i w tych czasach w samej rzeczy wyprawiają się w Manufakturze S. Hyppolita. Tym czasem Paryż z Masylii i Awenionu sprowadza wiele Szafianow czerwonych, błękitnych, i zielonych; sprowadza się także do tej Stolicy z Rotomagu czarne Szafiany.

88. Ta-

88. Tapicyerowie, Szewcy, Rymarze robiacy pasy, Siedlarze, Po-chewnicy, i Sepetnicy, potrzebują Szafianow iako całemu jest wiadomo Światu, i ze wszystkich tych skor, których oni zażywać mogą, te są u nich najzsfacowniejsze, naydroższe, i naypiękniejsze; trzewiki z szafianu czarnego tę mają własność, że się mogą ochędożyć bardzo łatwo gębka zmaczaną w occie, i mieć zawsze lustr czysty.

89. Szafiany Hiszpańskie sfacowniejsze są co do mocy, lecz Francuskie są częstokroć piękniejsze, lecz co do dobroci i do żywości kolorow, Szafiany wschodnie, Konstantynopolskie, Cypryjskie, z Alepu i z Smyrny, są naysfawniejsze.

90. Introligatorowie same tylko Szafiany mają, naycieńsze i naybardziej ogolone z mięsa wybierają, częstokroć szlufują je sami ieszcze z strony mięsa, dla uczynienia ich cieńszymi. Płacą ich częstokroć po 60 lub po 66 liwrow tuzin.

91. Wyprawiają w Lemowicu ierchy czerwone, które nie innego nie są tylko owcze lub baranie skory wyprawne, i z nie tak wielką ostrożnością iak Szafian pofarbowane, potrzebuie się ich dosyć wiele i w Paryżu.

92. Szafian biały wyprawia się tym sposobem, iakim i skory białoskornickie, których daliśmy opisanie w Sztuce Białoskornika. Zażywa się ztymwszystkim do doskonałego jego preparowania, a żeby długo białosć swoją mógł konserwować, niektórych materyi, których Białoskornik nie zażywa, i o których my nie wiedzieliśmy. Co się tycze pracy około wody, potrzeba zachować wszystko w wyprawianiu Szafianu białego, cośmy powiedzieli o Szafianie czerwonym (33), ponieważ kozla skora twardą będąc wyciąga wiele pracy u wody. Po wszystkich tych pracach, to jest po ostatnim od mięsa i od sfadru wygarbowaniu, kładzie się go w ciałto otrębowe, w tym zostaje 4 lub 5 dni w lecie, a 8 w zimie. Gdy to ciałto po kilka razy ruszy się, czyli fermentuie, i gdy już samo opadnie, albo gdy się już bynajmniey nie fermentuie, wyimuie się z niego Szafiany, i pobiera się je ciałtem zrobionym z mlekiem i z iaiami, tak iako opisaaliśmy w Sztuce Białoskornika. Rozumieją ieszcze niektorzy, że dla sfprawienia a żeby Szafian biały nie łatwo przyjmował na się brudy, potrzeba do tego ciałta przydać rzecz iakąś, którą Szafiannicy trzymają w sekrecie, dla utwierdzenia lepszego sfadru, oczywista jest, że rzecz ta utaiona, musi być iaką rzeczą sfciagającą. Robi się potem na Szafianie białym

E

łym

tym grofzkowatość garbarską deszczółką, która to dyftrynguie Szafian od białey ierchy, potrzeba nawet, à żeby ta garbarska deszczółka głęboki mogła dawać grofzek; nadaie się zaś temu Szafianow rodzajowi glanc przez tarcie go białą à suchą chustą.

93. Białych Szafianow nie tak iest wielka konsumpcya we Francyi iak we Włoszech, do ktorego kraiu sprowadza się ich bardzo wiele z Smirny. Robią się z nich trzewiki kobiece, à w tym są lepsze od białey ierchy, którą opisałismy w Sztuce Białoskornika, że się łatwo wychędożyć mogą; gdy są zbrudzone, dosyć iest obmyć ie, à gdy są suche wytrzeć ie szmatą, natychmiast i lustr swoy i piękność odbierają.

94. Kordybany są skory podobne do Szafianu, lecz wyprawne w dębinie, w czym różnią się od tych, ktoreśmy opisałi, to iest od tych, ktore się tylko w krzewiu garbarskim i w galasie wyprawiają. Rzecz iest podobna do wierzenia, że imie to mają od Korduby miasta Andaluzyi; tak iako Ruś, Węgry, i Krolestwo Maroko dały imie innym skor rodzajom.



EXPLI-

EXPLIKACYA.

KOPERSZTYCHU SZAFIANNIKA.

Wyższa część Koperszttychu.

Pierwsze operacye podobne są do operacyi garbarskich, i białoskornickich, te tu tylko kładziemy, ktore są właściwe samemu Szafianikowi.

A. Akcya tego ktory macza skory w wanience dla ufarbowania ich (47).

Widzieć się dają 3 wanienki, potrzeba supponować, że przy każdej iest ieden robotnik.

B. Akcya tego, ktory kładzie skory na kobylicę, gdy wychodzą z hałunu.

C. Akcya tego, ktory ie płocze, dla zdięcia z nich zbytecznego koloru.

D. Akcya tego, ktory glancuie czerwony Szafian.

E. Kocioł miedziany, w którym się gotuie farba (45), F. y G. Kotły małe w ktore się przelewa farby (46).

Widzieć się daie między temi dwoma, nie wielki kociołek, postawiony na piecyku, w którym się konserwuje ciepła woda.

H. Wanienka w ktorej się farbują skory.

Niższa część Koperszttychu.

I. Kosiur do farby (46).

K. Łopaty do mieszanja skor wyprawiających się (62).

L. Trzeczynog, na którym się stawia kociołek, będący między dwoma kotłami.

- M. Koneweczka z ufzkiem do przelewania farb.
 N. Szaflik okrągły w którym się hafunuie skory (39).
 O. Sito płocienne do przykrycia kotła.
 P. Kręcidło, którym się kręci skory dla wycisnienia z nich wody.
 Q. Inne sito do cedzenia farby.
 R. Obręcz żelazna wbita w ścianę między dwoma kotłami, na którejby się kładło sito.
 S. Kufel do nalewania farby czerwoney w wanienki.
 T. Wanna.
 V. Szafian rozciągniony na kobylicy do glancowania.
 X. Galant, czyli walec drewniany, do glancowania Szafianu czerwonego (73).
 Y. Gałka, czyli cybula szklanna, do glancowania czarnego Szafianu (73).

K O N I E C.









